

# Feniks z popiołu – Kayah

Na złość, na złość,  
Na złość, na złość  
Znów otrzepię się z kurzu i ruszę do przodu

Na złość, na złość,  
Na złość wzlecę w górę wysoko  
Jak feniks z popiołów  
Choć ciągle kłamałeś to ja wierzyć chcę  
Choć serce zламаłeś  
Wciąż miłość w nim jest  
Jeśli ciebie kochałam  
Pokocham znów kogoś  
Nawet jeżeli rundę przegrałam to  
Mogę walkę wygrać z tobą

Na złość, na złość,  
Na złość Tobie z upadku podniosę się znowu  
Na złość, na złość,  
Na złość, znów otrzepię się z kurzu  
I ruszę do przodu  
Na złość, na złość,  
Na złość wzlecę w górę wysoko  
Jak feniks z popiołów

Choć tak się starałeś to obcy mi gniew  
Choć o zemście myślałeś  
Ja mścić nie chcę się nie, nie  
Znowu z prochu powstałam by zacząć na nowo  
Nawet jeżeli bitwę przegrałam to  
Mogę wojnę wygrać z tobą

Na złość, na złość,  
Na złość Tobie z upadku podniosę się znowu

Na złość, na złość,  
Na złość znów otrzepię się z kurzu

i ruszę do przodu  
Na złość, na złość,  
Na złość wzlecę w górę wysoko  
Jak feniks z popiołów  
A stamtąd już z uśmiechem pomacham ci(hihihi)



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych